

Wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga

z dnia 9 listopada 2017 r.

VI Ka 255/17

Przewodniczący: Sędzia SO Sebastian Mazurkiewicz.

Sędziowie SO: Beata Tymoszów, Anna Zawadka (spr.).

Przy udziale prokuratora Anety Ostromeckiej.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy po rozpoznaniu dnia 30 października 2017 r. w Warszawie sprawy K. P., syna J. i A., ur. (...) w W. oskarżonego o czyny z art. 207 § 1 k.k., art. 190a § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie z dnia 24 listopada 2016 r. sygn. akt IV K 641/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że rozwiązuje karę łączną grzywny, orzeczoną w punkcie III i uchyla rozstrzygnięcie z pkt V o kosztach sądowych;

II. W ramach czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I K. P. uznaje za winnego tego, że w dniu 3 października 2014 r. w W. w mieszkaniu przy ul. (...) znieważył E. S. słowami " (...)", " (...)", " (...)" oraz naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej popychając ją na łóżko, siadając na niej, przytrzymując, łapiąc za szyję i zatykając usta, czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 30 (trzydzieści) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 (czterdzieści) złotych;

III. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. jednostkowe kary grzywny łączy i wymierza oskarżonemu karę łączną grzywny 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 (czterdzieści) złotych;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 320 zł tytułem opłaty za obie instancje oraz pozostałe koszty sądowe w sprawie.

UZASADNIENIE

K. P. został oskarżony o to, że:

1. W okresie od maja do czerwca 2014 r. do dnia 31 października 2014 r. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad E. S. w ten sposób, że znajdując się pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, groził pozbawieniem życia i zdrowia, wyzywał ją używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, popychał, przyduszał, szarpał, chwycił za ubranie, odpychał, ponadto złośliwie ją niepokoił, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

2. W okresie od 4 października 2014 r. do lutego 2015 r. w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W. uporczywie nękał E. S. w ten sposób, że wykonywał na jej numery telefonów uporczywe połączenia, wysyłał jej wiadomości tekstowe, śledził ją, szantażował umieszczeniem na stronach internetowych roznegliżowanych zdjęć, nachodził w miejscu zamieszkania, złośliwie niepokoił czy w istotny sposób naruszał prywatność pokrzywdzonej, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie wyrokiem z dnia 24 listopada 2016 r. w sprawie o sygn. akt IV K 641/15 K. P. uznał winnym popełnienia czynu opisanego w pkt I przy czym ustalił, że miał on miejsce w okresie od maja do października 2014 r. w mieszkaniu w W. przy ul. (...) oraz innych miejscach, a oskarżony pozostawał z pokrzywdzoną we wspólnym pożyciu i czyn ten kwalifikując z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. skazał go na karę 100 (sto) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 (czterdzieści) złotych. Oskarżonego K. P. uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II i na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. skazał go na karę 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdzieści) złotych. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. połączył orzeczone kary i wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny w wymiarze 140 (sto czterdzieści) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 40 (czterdzieści) złotych. Na podstawie art. 41a § 1 i 4 k.k. orzekł wobec oskarżonego środki karne w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej E. S. na odległość mniejszą niż 100 metrów na okres 2 (dwóch) lat. Kosztami postępowania Sąd obciążył oskarżonego.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż oskarżony K. P. pozostawał z pokrzywdzoną E. S. w takiej relacji faktycznej, w której pomiędzy nimi istniały jednocześnie więzi duchowe, fizyczne oraz gospodarcze (wspólne gospodarstwo domowe) podczas gdy obydwójce konsekwentnie twierdzili w toku postępowania, że nigdy nie pozostawali w związku konkubenckim a zebrany materiał dowodowy, oceniany rzetelnie i zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego tj. wedle reguł sformułowanych w art. 7 k.p.k. prowadzi do wniosku odmiennego, a mianowicie, że oskarżony nie znęcał się fizycznie i psychicznie nad osobą najbliższą dla niego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu uporczywego nękania E. S. poprzez wykonywania na jej numery telefonów uporczywych połączeń podczas gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego sprawy prowadzi do wniosku, iż nie ustalono sprawcy wysyłającego wiadomości tekstowe, a poczyniono ustalenia w następstwie dokonania ich oceny z uwzględnieniem jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego.

W konkluzji obrońca oskarżonego wnosił o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługuje na częściowe uwzględnienie, dlatego wyrok Sądu Rejonowego został zmieniony na korzyść oskarżonego.

Sąd Rejonowy analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy błędnie uznał, że oskarżony i pokrzywdzona prowadzili wspólne gospodarstwo, przy czym koszty dzielili między sobą, a zatem pozostawali we wspólnym pożyciu. Rację ma skarżący, że zarówno oskarżony jak i pokrzywdzona pomimo wspólnego zamieszkiwania przez okres kilku miesięcy to jednak łączącej ich więzi uczuciowej nie uznawali za konkubinat o czym świadczą wprost ich wypowiedzi na rozprawie. Swoją relację zgodnie określali "dziewczyzna-chłopak". Łączyła ich pewna relacja uczuciowa o nietrwałym charakterze, a oskarżony przez pewien okres czasu pomieszkiwał w mieszkaniu pokrzywdzonej za jej zgodą. Z całą pewnością nie prowadzili także wspólnego gospodarstwa domowego, skoro koszty utrzymania mieszkania pokrywali rodzice pokrzywdzonej, a strony płaciły same za siebie, przy czym pożywienie kupowali na zmianę. Z całą pewnością nie można nazwać ich relacji stabilną i trwałą, skoro często dochodziło między nimi do kłótni, a pokrzywdzona oczekiwała, że oskarżony wkrótce się wyprowadzi z jej mieszkania. Nie była to więc trwała więź fizyczna i uczuciowa, którą można przyrównać do małżeństwa. Sąd Rejonowy powołuje się na uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 lutego 2016 r. I KZP 20/15, która odnosi się do osób tej samej płci pozostających we wspólnym pożyciu. Dotychczasowe orzecznictwo SN wypracowało w miarę jednolity pogląd na termin "osób pozostających we wspólnym pożyciu" pomimo różnych interpretacji. Niewątpliwie za wspólne pożycie uznaje się jedynie relację pomiędzy dwiema osobami, które chociaż nie zawarły związku małżeńskiego, pozostają jednak w stosunkach faktycznych takich jakie charakteryzują stosunki pomiędzy małżonkami. Zarazem wskazuje się, że nawet bardzo intensywna więź psychiczna pomiędzy osobami, np. zstępnymi oraz wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego nie uzasadnia nazwania tych relacji "wspólnym pożyciem", bowiem przybierają one wtedy zwykle postać opieki, pieczy czy przyjaźni. Pojęcie wspólnego pożycia nie ogranicza się do normalnie funkcjonującego małżeństwa i konkubinatu, jak też zbliżonego do niego pożycia osób tej samej płci, ale też nie przyjmuje się, że wspólne pożycie ma miejsce zawsze wtedy, gdy wspólnemu zamieszkiwaniu towarzyszy silna, pozytywna więź emocjonalna. We wspólnym pożyciu pozostają, poza oczywistym domniemaniem wynikającym z instytucji małżeństwa, osoby niezwiązane węzłem małżeństwa, o ile połączone są więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą, jak też osoby, pomiędzy którymi z racji wspólnego długotrwałego życia i przyjęcia określonego modelu tego życia, doszło do zawiązania relacji tożsamyh z najbliższymi relacjami rodzinnymi, o których mowa w art. 115 § 11 k.k., np. relacji występujących pomiędzy rodzicami i dziećmi, bądź pomiędzy rodzeństwem (vide postanowienie SN z 4 marca 2015 r. IV KO 98/14).

Rację ma skarżący, iż w takim kontekście relacji oskarżonego i pokrzywdzonej nie można uznać za relację osób pozostających we wspólnym pożyciu ze względu na brak istnienia między nimi trwałej więzi duchowej, fizycznej i ekonomicznej analogicznej jak w małżeństwie. Wobec więc braku atrybutu osoby najbliższej jakiego nie można przypisać pokrzywdzonej E. S. w stosunku do oskarżonego, chociażby z tego względu nie można uznać aby oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa znęcania się nad osobą najbliższą.

Pokrzywdzonej nie można także zaliczyć do pozostałych grup wymienionych w art. 207 § 1 k.k., albowiem nie pozostawała w stałym lub przemijającym stosunku zależności od K. P., nie była osobą małoletnią czy nieporadną ze względu na stan psychiczny lub fizyczny.

Rację ma także obrońca podnosząc, iż zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej nie noszą cech przestępstwa znęcania się, bowiem przestępstwo znęcania polega na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, powtarzającym się lub jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Zdaniem skarżącego zachowanie oskarżonego nie cechowało się zamiarem znęcania nad pokrzywdzoną, gdyż konflikty między stronami były obustronne.

Niewątpliwie w czasie wspólnego zamieszkiwania stron tj. w okresie od maja do października 2014 r. częstotliwość konfliktów nie była wysoka, a kłótnie pomiędzy stronami miały charakter wzajemny i wynikały z braku skłonności do kompromisu. Pokrzywdzona E. S. opisała w okresie od maja do października 2014 r. zaledwie dwie awantury tj. w lipcu 2014 r. w samochodzie podczas powrotu z wesela oraz w dniu 3 października 2014 r. z powodu późnego powrotu oskarżonego i braku zakupu baterii łazienkowej. Jednak tylko podczas tej ostatniej awantury miało dojść nie tylko do wyzwisk, ale też do przemocy w postaci popchnięcia na łóżko, przytrzymania i zatkania ust. Poza tymi awanturami pokrzywdzona zeznała, że dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, których inicjatorem był przeważnie oskarżony. Podczas kłótni wyzywał ją słowami wulgarnymi, po pewnym czasie godzili się i ona mu wybaczała. Pokrzywdzona wspomina jeszcze o jednej awanturze podczas której oskarżony popchnął ją wskutek czego uderzyła głową o kaloryfer, ale umiejscowiła ją poza okresem objętym aktem oskarżenia-półtora roku przed złożeniem zeznania w dniu 18 marca 2015 r., czyli w 2013 r. Pokrzywdzona opisuje też własne bardzo emocjonalne zachowania wobec oskarżonego podczas awantury w dniu 3 października 2014 r., kiedy groziła mu wyskoczeniem z okna oraz wzięła z kuchni nóż i trzymając go w ręku chciała zmusić oskarżonego do położenia się spać na podłodze.

Świadek M. S. (1) siostra pokrzywdzonej była świadkiem jednej kłótni w samochodzie podczas powrotu z wesela (lipiec 2014 r.), podczas której oskarżony krytykował styl jazdy pokrzywdzonej i wyzywał ją słowami wulgarnymi.

Pozostali świadkowie relacjonowali zachowania oskarżonego w okresie objętym zarzutem z pkt I na podstawie informacji przekazanych im przez pokrzywdzoną. Wprawdzie świadek M. S. (2) był obecny podczas części awantury, która rozpoczęła się na S., kiedy oskarżony ubliżał pokrzywdzonej słowami obelżywymi. Jednak świadek umiejscowił tę kłótnię w czasie gdy mieszkał wspólnie ze stronami tj. w okresie od 9 listopada do 13 grudnia 2013 r., a zatem poza okresem objętym zarzutem z pkt I. Świadek potwierdził, że w tym okresie oskarżony był agresywny słownie wobec E. S., często się kłócili, ale później godzili się, a ona mu wybaczała (k.10-14). Pozostałe negatywne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej, których świadkiem był M. S. (2) nastąpiły już po wyprowadzeniu się oskarżonego z jej mieszkania i odnoszą się do czynu z pkt II.

Rodzice pokrzywdzonej S. S. (1) i A. S. nie byli bezpośrednimi świadkami znęcania się psychicznego i fizycznego nad ich córką, a negatywne zachowania oskarżonego znają jedynie z relacji córki.

Świadek M. J. także zrelacjonował negatywne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej, które miały miejsce w listopadzie 2014 r., a zatem odnoszą się do drugiego zarzutu uporczywego nękania. Natomiast z opowiadań pokrzywdzonej wiedział o awanturze, która wyniknęła o baterię łazienkową. Podczas tej awantury, która miała miejsce w dniu 3

października 2014 r. oskarżony miał wyzywać pokrzywdzoną słowami obelżywymi i ją szarpać.

Natomiast świadek K. S. relacjonowała zachowania oskarżonego podczas swojego z nim związku uczuciowego w okresie od lipca 2011 r. do czerwca 2012 r., a zatem jej zeznania odnoszą się jedynie do pewnego powtarzającego się mechanizmu zachowań oskarżonego wobec kobiet i jego reakcji na zakończenie związku uczuciowego.

Reasumując zeznania świadków i pokrzywdzonej w okresie objętym zarzutem z pkt I dotyczą ubliżania słowami wulgarnymi podczas kłótni i jednej awantury podczas której doszło do popychania, przytrzymywania, złapania za szyję i zatkania ust. pokrzywdzonej. W ocenie Sądu odwoławczego częstotliwość tych zachowań nie pozwala na przyjęcie, że wyczerpały one znamiona przestępstwa znęcania się nad pokrzywdzoną. Zachowania oskarżonego były z pewnością męczące i przykre dla pokrzywdzonej, zwłaszcza że niekiedy miały miejsce w obecności innych osób i naruszały jej godność osobistą. Jednak na tle całokształtu okoliczności sprawy te jednostkowe zachowania nie noszą cech przestępstwa znęcania się nad pokrzywdzoną, bowiem ich częstotliwość nie była wysoka i wynikała z wzajemnego zdenerwowania oskarżonego i pokrzywdzonej, która także miała trudności w opanowaniu swoich emocji "otworzyłam okno i powiedziałam, że jak mi nie da spokoju to wyskoczę z mieszkania... K. tylko się zaśmiał, ja zaczęłam przez okno krzyczeć pomocy, K. ściągnął mnie z okna, położył na łóżku, ponownie usiadł na mnie i kazał się zamknąć", "wzięłam nóż kuchenny i trzymając go w ręku powiedziałam do K., żeby położył się na podłogę...".

Analiza całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie wskazuje, że brak podstaw do uznania, że oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad pokrzywdzoną. Za znęcanie się nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego. Pojęcie znęcania się na gruncie art. 207 k.k. zawiera bowiem w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu. W dodatku E. S. nie była dla K. P. osobą najbliższą, gdyż nie pozostawała z oskarżonym we wspólnym pożyciu. W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że działania oskarżonego nie wyczerpały znamion przestępstwa znęcania określonego w art. 207 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zachowanie oskarżonego chociaż nie stanowi przestępstwa znęcania, to jednak w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu z pkt I jego działanie w dniu 3 października 2014 r. opisane przez pokrzywdzoną, wyczerpało znamiona dwóch występków tj. znieważenia z art. 216 § 1 k.k. i naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k. Z opisu zarzutu wynika, że zarówno wyzwiska jak i popychanie, przyduszenie, szarpanie, znajdują się w treści opisu czynu z pkt I, a zatem przypisany oskarżonemu czyn nie wykracza poza granice oskarżenia. Ponadto na rozprawie w dniu 15 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy uprzedził strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I na art. 216 § 1 k.k. oraz art. 217 § 1 k.k., a prokurator objął oba czyny ściganiem z urzędu (k.235), a zatem przypisany czyn nie wymaga objęcia ściganiem z urzędu na etapie postępowania odwoławczego.

Przebieg wydarzeń podczas awantury w dniu 3 października 2014 r. podczas której oskarżony wyzywał pokrzywdzoną słowami "(...)", "(...)", "(...)" oraz popchnął ją na łóżko, usiadł na niej, przytrzymywał nie pozwalając wstać, złapał za szyję i zatykał usta, został opisany szczegółowo jedynie w zeznaniach pokrzywdzonej, ale pośrednio znajduje

potwierdzenie w zeznaniach M. J. i M. S. (2), którym E. S. opisała przebieg tego zdarzenia. Niewątpliwie to zdarzenie nie miało postronnych świadków, ale brak powodu dla którego pokrzywdzona miałaby opisać przebieg wydarzeń niezgodnie z rzeczywistością. Oskarżony K. P. opowiedział świadkowi M. S. (2), że podczas tej awantury pokrzywdzona wzięła jakiś tępy nóż i wyskoczyła do niego z nożem, co potwierdziła także w swoich zeznaniach pokrzywdzona, która nie ukrywała swoich negatywnych zachowań. Zdaniem Sądu Odwoławczego powyższa okoliczność przemawia za wiarygodnością jej depozycji. Z powyższych względów Sąd Odwoławczy dokonał zmiany opisu czynu I i przyjął, że działanie oskarżonego wyczerpało znamiona dwóch przestępstw w kumulatywnej kwalifikacji tj. art. 216 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., albowiem za przyjęciem jedności czynu przemawia jedność miejsca, czasu i osób uczestniczących w zajściu oraz wynikająca w sposób jednoznaczny z ustalonego w sprawie stanu faktycznego jedność zamiaru sprawcy przestępnych działań, tj. chęć upokorzenia pokrzywdzonej i okazania swojej przewagi fizycznej oraz psychicznej. Względy celowościowe przemawiają przeciwko dzieleniu tego jednego zdarzenia na dwa zespoły zachowań, z pozoru odrębnych. Wymierzając za ten czyn karę grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych i ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 zł Sąd Okręgowy wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą niekaralność oskarżonego. Orzeczona wobec oskarżonego kara grzywny jest dostosowana do jego zawinienia, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz cele kary, tak w zakresie zapobiegania kolejnemu popełnianiu przestępstwa przez oskarżonego, jak i jego wychowaniu. Ponadto Sąd uwzględnił przy wymiarze kary grzywny możliwości zarobkowe oskarżonego.

Odnosnie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wynikającego z błędnej oceny dowodów w zakresie czynu z pkt II, to zarzut ten okazał się nietrafny. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, wyjaśnił na rozprawie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, całość tych okoliczności należycie rozważył, uwzględniając przy tym zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy, doświadczenia życiowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz wyprowadził trafny wniosek w przedmiocie winy oskarżonego za przypisane mu przestępstwo uporczywego nękania E. S. Prawidłowa jest również kara grzywny orzeczona za ten występki.

Analiza treści zeznań wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie postępowania przygotowawczego w odniesieniu do czynu przypisanego mu w punkcie II w powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonej E. S. i pozostałych świadków za wyjątkiem świadka A. P., wskazuje jednoznacznie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu w pkt II przestępstwa. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do popełnienia czynu zarzuconego w pkt II aktu oskarżenia i wyjaśnił, że przyjeżdżał pod blok pokrzywdzonej oraz do jej mieszkania aby odzyskać swoje rzeczy, które u niej zostawił. Jednak treść tych wyjaśnień pozostaje w sprzeczności nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonej, lecz także z zeznaniami świadków M. S. (2) i M. J. Rację ma skarżący, iż w toku postępowania nie udało się ustalić użytkownika numerów telefonów komórkowych z których wykonywano znaczną liczbę połączeń na telefon komórkowy pokrzywdzonej, gdyż operator telefonii komórkowej nie posiadał danych osobowych abonentów tych numerów (k.48). Jednak sposób zachowania oskarżonego opisany przez świadków wskazuje jednoznacznie na oskarżonego jako autora tych połączeń telefonicznych. Ponadto pokrzywdzona skarżyła się rodzicom oraz M. S. (2), że dostaje

telefony i sms-y od oskarżonego, a świadek S. potwierdził bardzo dużą ilość połączeń telefonicznych, których pokrzywdzona nie odbierała nie znając numeru i obawiając się, że dzwoni oskarżony.

Wbrew twierdzeniom obrońcy okolicznością potwierdzającą popełnienie przez oskarżonego uporczywego nękania (stalkingu) są nie tylko zeznania pokrzywdzonej, ale przede wszystkim dowody w postaci zeznań naocznych świadków tych zachowań oskarżonego, których nie można zakwalifikować jedynie jako żądania wydania swoich rzeczy. Gdyby oskarżonemu rzeczywiście chodziło tylko o odebranie swoich rzeczy, to mógł je odebrać w każdym czasie skoro dysponował kluczami do mieszkania pokrzywdzonej aż do momentu wymiany zamka w drzwiach, co nastąpiło dopiero 20 listopada 2014 r. (k.13). Nawet z zeznań siostry oskarżonego A. P. wynika, że odbierała wraz z bratem jego rzeczy pod nieobecność pokrzywdzonej, której nie było w tym czasie w mieszkaniu (k.243). Nic więc nie stało na przeszkodzie aby oskarżony odebrał swoje rzeczy i nie nachodził E. S. Oskarżony zaprzeczył aby śledził pokrzywdzoną, złośliwie niepokoił, szantażował umieszczeniem na stronach internetowych roznieglizowanych zdjęć. Tymczasem z zeznań M. S. (2) wynika, że w dniu 18 listopada 2014 r. E. przybiegła do niego zapłakana mówiąc, że K. ją maltretuje. Kiedy poszedł z nią aby zamknąć mieszkanie to K. szedł za nimi i robił im zdjęcia. W dniu 20 listopada 2014 r. ojciec E. wymienił jeden zamek w drzwiach, ale po powrocie z Fundacji (...) nie mogli otworzyć drzwi do mieszkania, nie mogli włożyć klucza do dolnego zamka, tak jakby ktoś pod jej nieobecność próbował dostać się do mieszkania, a po Sylwestrze zamki w drzwiach były zapchane. Według świadka oskarżony chciał aby pokrzywdzona się go obawiała i była zastraszona.

Świadek M. J. zeznał, że w dniu 15 listopada 2014 r. spotkał się na mieście z pokrzywdzoną, w trakcie spotkania oskarżony dzwonił do niej nakazując powrót do domu pod groźbą umieszczenia w internecie uwłaczających zdjęć. W pewnym momencie zobaczyli go idącego w ich stronę. W obecności świadka doszło do spotkania stron w trakcie którego pokrzywdzona płakała i prosiła oskarżonego o zwrot kluczy i żeby dał jej spokój. Oskarżony śmiał się szyderczo i dał jej do zrozumienia, że ma jeszcze jeden komplet kluczy. Obiecał, że odda jej klucze jak porozmawiają. Pokrzywdzona była załamana, płakała i rzuciła się na ulicę przed samochody, które gwałtownie hamowały. Świadek widział, że pokrzywdzona boi się oskarżonego. W dniu 18 listopada 2014 r. świadek widział też jak oskarżony robi im zdjęcia gdy wsiadali do samochodu z E. i M.

Zachowania oskarżonego opisane przez te osoby świadczą więc jednoznacznie, iż obserwował mieszkanie pokrzywdzonej, nachodził ją, śledził i nękał odwiedzinami oraz szantażował wymuszając spotkania i rozmowy. Zachowanie oskarżonego i reakcja pokrzywdzonej opisana przez świadków świadczy ewidentnie o uporczywym nękanii, które stwarzało u pokrzywdzonej poczucie zagrożenia i w sposób istotny naruszało jej prywatność. Trafność tych ustaleń potwierdzają także zeznania K. S. poprzedniej dziewczyny oskarżonego, która opisała podobne zachowania K. P. Nie chciał pogodzić się z zakończeniem ich związku i wystawał pod jej domem, nachodził ją, wydzwaniał, szantażował jakimis ośmieszającymi zdjęciami, które upubliczni. Po zerwaniu szukał pretekstu do spotkania wymyślając kolejne rzeczy, które miała mu rzekomo oddać. Niepokoił ją przez kilka miesięcy telefonami i smsami. Świadek zeznawała w tej sprawie na prośbę pokrzywdzonej, która odszukała ją poprzez portal facebook i prosiła o pomoc. Następnie po

tym spotkaniu oskarżony skontaktował się ze świadkiem na portalu i straszył, że ma jeszcze na nią jakieś dokumenty z których zrobi użytek. Nie ma więc racji skarżący, iż zeznania świadków były jedynie powielaniem relacji pokrzywdzonej, skoro świadkowie relacjonowali własne naoczne obserwacje. Sposób zachowania oskarżonego opisany przez pokrzywdzoną i świadków M. S. (2) oraz M. J. nie pozostawia wątpliwości co do prawdziwych intencji oskarżonego, który zmierzał do zastraszenia E. S. i chciał aby żyła w nieustannym poczuciu zagrożenia. Nieustanne nękanie działało niszcząco na psychikę pokrzywdzonej, która czuła się zastraszona i obawiając się dalszych szykan ze strony oskarżonego podejmowała działania pod wpływem emocji "E. klęknęła przy świątłach... doszedł do nas zaraz ten jej K. i jak ona go zobaczyła to rzuciła się na ulicę przed samochody, te samochody dopiero ruszały ze światel i jeden samochód wyhamował przed nią i my ją zabraliśmy z ulicy" (zeznania M. J. -k.17).

Natomiast to w jaki sposób reagowała na groźby oskarżonego pokrzywdzona E. S. wskazuje jednoznacznie, iż obawiała się gróźb wypowiedzianych przez oskarżonego, a zachowanie oskarżonego tj. wielokrotne telefony, wiadomości tekstowe, nachodzenie w domu, obserwacja mieszkania, szantaż rozpowszechniania w internecie rozneglizowanych zdjęć, wzbudzało w niej uzasadnione poczucie zagrożenia, niszczyło poczucie bezpieczeństwa i naruszało jej prywatność. Powyższe zachowania oskarżonego trwały przez kilka miesięcy, a zatem nosiły znamiona uporczywego nękania. Sąd Okręgowy nie znalazł więc podstaw do podważenia ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego w tym zakresie.

Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu nie polega na obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego. Zasada ta nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie. Każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych (m.in. kilka wersji wydarzeń) należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Sąd rejonowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wnikliwie przeanalizował posiadany materiał dowodowy i wskazał, którym dowodom dał wiarę, a którym tej wiary nie dał. Sąd na podstawie posiadanych wiarygodnych dowodów był w stanie odtworzyć wydarzenia i na tej podstawie ustalić stan faktyczny i usunąć wszelkie wątpliwości w zakresie czynu II. Zatem sąd nie naruszył przepisów postępowania z art. 5 § 2 k.p.k., a zarzut obrońcy oskarżonego należy uznać za chybiony.

Reasumując Sąd Rejonowy dokonał trafnych ustaleń w sprawie, a zgromadzone dowody, szczegółowo wskazane w pisemnym uzasadnieniu, miały tak jednoznaczny i kompletny charakter, że ustalony na ich podstawie przebieg inkryminowanych zdarzeń w zakresie czynu II nie budził żadnych wątpliwości.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do kwestionowania wymiaru kary grzywny, orzeczonej wobec K. P. za przestępstwo przypisane w pkt II wyroku, a także zastosowany środek karny nie są rażąco niewspółmiernie surowe. Byłyby takie dopiero wówczas gdyby w odczuciu społecznym były karami niesprawiedliwymi, a takiej oceny nie sposób wprowadzić w realia niniejszej sprawy. W odniesieniu do przypisanego czynu nie można

zapominać, że przestępstwo to nie miało charakteru incydentalnego zdarzenia, lecz szeregu powtarzających się i rozciągniętych w czasie zachowań, które były przemyślane i realizowane z premedytacją. Nie można również uznać, aby oskarżony miał uzasadnione powody do takiego zachowania, bowiem nie istniały żadne racjonalne powody do uporczywego nękania pokrzywdzonej. Należy też pamiętać, że zachowanie oskarżonego znacznie utrudniło codzienne życie pokrzywdzonej, skutkowało narastającym poczuciem zagrożenia i lęku przed wyjściem z domu.

W związku ze zmianą opisu czynu z pkt I i przyjęciem łagodniejszej kwalifikacji prawnej oraz wymierzeniem łagodniejszej kary grzywny należało orzec na nowo karę łączną grzywny. Sąd Okręgowy wymierzył karę łączną grzywny stosując zasadę absorpcji z uwagi na bliski związek czasowy przestępstw. Oba występki były skierowane przeciwko różnym dobrom tj. godności osobistej, prawa do netykalności cielesnej oraz przeciwko wolności, a motywacja sprawcy była za każdym razem inna. Pomiędzy dwoma przypisanymi oskarżonemu czynami zachodził nie tylko bliski związek czasowy, ale także podmiotowy z uwagi na tożsamość osoby pokrzywdzonej oraz motywację oskarżonego, którego celem było wzbudzenie w pokrzywdzonej lęku i poczucia zagrożenia. W ocenie Sądu odwoławczego, zastosowanie kary łącznej grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych w kwocie po 40 zł za jedną stawkę, będzie stanowić dla oskarżonego reakcję adekwatną do przestępstw i będzie wystarczające dla osiągnięcia celów kary w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Kara grzywny orzeczona za przestępstwa przypisane oskarżonemu uwzględnia sposób jego działania oraz częstotliwość, a także krzywdę jaką oskarżony wyrządził pokrzywdzonej.

Zdaniem Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie w zakresie kary grzywny w połączeniu z zakazem kontaktowania się z pokrzywdzoną i zakazem zbliżania do pokrzywdzonej E. S. na odległość nie mniejszą niż 100 m przez okres 2 lat, jest w pełni adekwatne zarówno do stopnia winy jak i społecznej szkodliwości czynów, jakich się dopuścił. Wymierzenie tego środka karnego poprzedzone zostało, ze strony Sądu pierwszej instancji, właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jego intensywność. Przekonuje o tym obszerna argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało uznać za trafną. Zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 100 m połączony z zakazem kontaktowania się przez okres 2 lat ma niewątpliwie zapobiec podobnym zachowaniom oskarżonego w przyszłości i zminimalizować poczucia zagrożenia u pokrzywdzonej.

Wobec powyższego nie znajdując przesłanek do uchylenia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok zmienił w sposób wskazany w sentencji. Ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 320 zł tytułem opłaty za obie instancje oraz pozostałe koszty sądowe w sprawie, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych ze względu na wysokość osiągniętych przez niego dochodów.